

# Michał Gałęziowski

---

## Uwagi na marginesie powieści Eugeniusza Zamiatina "My"

---

Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze 15, 29-36

---

1991

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Uwagi na marginesie powieści Eugeniusza Zamiatina „My”

---

Michał Gałęziowski

Historia gatunku literackiego określanego mianem utopii sięga czasów starożytnych. Literatura antyczna знаła wiele utworów o charakterze utopijnym. Jednym z najbardziej znanych jest traktat Platona *Państwo*.

Wraz z rozwojem utopii w literaturze pojawia się antyutopia będąca karykaturą utopii właściwej lub, jak twierdził Jewgienij Zamiatin, utopią ze znakiem minus<sup>1</sup>. Typowymi przedstawicielami tego gatunku były niektóre komedie Arystofanesa (*Kobiety w zgromadzeniu ludowym*, *Plutos*, *Ptaki*). Widzimy więc, iż socjalna utopia jako marzenie o idealnym ustroju społecznym, wyrażone w formie literackiej, i jej przeciwieństwo — antyutopia (określana również terminami „utopia negatywna”, „dystopia”, „aipotu”) to zjawiska o wiele starsze od znanego utworu Tomasza Morèa *De Optimo Republicae Statu deque Nova Insula Utopia*, napisanego w roku 1516.

Za ojca współczesnej antyutopii uważa się powszechnie Herberta G. Wellsa, szczególnie w jego pierwszej fazie twórczości, tej z przełomu wieków XIX i XX (*Wehikul czasu*, *Wojna światów*, *Pierwsi ludzie na Księżycu*).

Swoistą modę na antyutopie przynoszą lata dwudzieste naszego stulecia. Powstają wtedy takie klasyczne utwory tej odmiany gatunkowej, jak powieści Karela Čapka *Krakatit* (1924), *Fabryka absolutu* (1922) czy *Nowy wspaniały świat* (1931) Aldousa Huxleya. W tym samym czasie cechy antyutopii odnajdujemy w utworach Ilji Erenburga — *Niezwykłe przygody Julio Jurenito* (1921), *Trust D. E.* (1923), w *Fatalnych jajach* (1925) Michaiła Bułhakowa, *Wyspie Ehrendorf* (1924) i *Władcy żelaza* (1925) Walentina Katajewa, w utworach *Mess Mend*, czyli *Jankesi w Piotrogradzie* (1924) i *Metalowiec Laurie Lane* (1925) Marietty Szaginian czy w powieści *Pałę Paryż* (1928) Brunona Jasińskiego<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Zamiatin: *My*. W: V. Bondarenko: *Veki i desjatiletija*. New York 1978, s. 214.

<sup>2</sup> A. Gildner: „My” Jewgienija Zamiatina jako powieść-antyutopia. W: *Powieść rosyjska XIX i XX wieku*. Red. S. Poręba. Katowice 1986, s. 57.

Każda utopia zakłada określoną organizację społeczeństwa, uzając, że podstawowym obowiązkiem jednostki jest podporządkowanie się władzy, dodajmy — podporządkowanie absolutne. Idea zniewolenia jednostki, poddyktowana „jedynie słusznym” zazwyczaj nakazem służenia „żywotnym interesom państwa”, przewija się przez wszystkie znane dotychczas utopie — od *Państwa* Platona po *Mein Kampf* Adolfa Hitlera.

Utopia stała się bezpośrednim powodem narodzin antyutopii — wyrazu dążeń wolnościowych. Jak już wspomniałem, lata dwudzieste naszego stulecia zapoczątkowały swoistą modę na antyutopie, lecz z pewnością nie była to moda, która przyszła znikąd. Nie zapominajmy, że w tym właśnie okresie we Włoszech narodził się faszyzm, a Rosja nękana była falami porewolucyjnego czerwonego terroru, który, jak się później okazało, dał początek budowie totalitarnego socjalizmu.

Przyjrzyjmy się bliżej najznamienitszym antyutopiom powstałym w tym okresie.

Niewątpliwie najwybitniejszą i, jak twierdzą niektórzy badacze, jedyną antyutopią w literaturze radzieckiej jest powieść Jewgienija Zamiatina *My* powstała w roku 1920. Głównym bohaterem jest człowiek-numer D-503, jeden spośród dziesięciu milionów numerów — obywateli Państwa Jedynego. Granice Państwa wyznacza zielony szklany mur. Życie wszystkich numerów jest całkowicie kontrolowane przez Urząd Opieki. Wszyscy jedzą, pracują i śpią w ściśle określonych godzinach, ściany domów są przezroczyste, przez co wszyscy poddawani są stałej inwigilacji, i wreszcie Urząd Medycyny wszystkim numerom wyznacza „dni seksualne” przydzielając odpowiednie „różowe talony”.

*My* to wbrew pozorom nie satyra. To, mówiąc słowami autora — „społeczny pamflet, przybrany w wytworny uniform powieści ironiczno-fantastycznych”<sup>3</sup>. Forma utworu jest zdeterminowana trybem życia bohatera. Całość składa się z czterdziestu notatek — konspektów utrzymanych w stylu napisów do niemego filmu. Tylko tyle można było napisać podczas jednej godziny osobistej każdego dnia.

Motorem akcji są wyłącznie kobiety, pleć bierze górę nad mózgiem aż po końcową katastrofę. D-503, zwodzony przez typową *femme fatale* I-330, zaczyna sprzeciwiać się nakazom Państwa Jedynego, pozostaje przedsmak wolności, lecz sam swój stan uznaje za stan choroby. Diagnoza specjalistów Urzędu Medycyny potwierdza przypuszczenia bohatera: jest chory, narodziła się w nim dusza.

D-503 nigdy nie zaznał wolności, toteż nie był w stanie uświadomić sobie znaczenia wydarzeń, w których uczestniczył. Jego świadomość uległa rozdwójeniu. Dążył do czegoś, co było nowe, niespotykane i nęcące zarazem,

<sup>3</sup> J. Zamiatin: *My*. Przeł. A. Pomorski. Warszawa 1989, s. 182.

lecz na przeszkodzie stało jego drugie „ja”, prawdziwy D-503 — lojalny obywatel Państwa Jedynego. Działalność I-330, kobiety kusicielki, należącej do spisku „Mefi” (organizacji walczącej o wolność), doprowadza bohatera do tragedii. Zostaje zatrzymany i poddany Wielkiej Operacji polegającej na usunięciu wyobraźni — ostatniego przyczółka wolności.

Władimir Bondarienko w artykule *Wieki i dziesięciolecia* sugeruje, iż Państwo Jedyne było dla Zamiatina ekstrapolacją tendencji rozwojowych porewolucyjnego rosyjskiego totalitaryzmu. Jednakże, jak pisze Adam Pomorski w posłowie do powieści *My*:

Częsty schemat odczytania *My* jako satyry na totalitaryzm zaciemnia obraz: w tym zamiatinowskim Kandydzie nie ma bohaterów pozytywnych. Żadna z części rozpołowionego świata nie reprezentuje dobra w walce ze złem. Terroryzm „Mefi” i ludobójstwo Państwa są zjawiskami komplementarnymi: dwudziestowieczne doświadczenia potwierdzają tę diagnozę. Jeśli więc miałyby to być satyra, to nie tylko na totalitarne państwo, ale także na totalitarny ruch, spisek. Warto sobie uprzytomnić, że obraz tego ruchu powstał jeszcze przed marszem na Rzym Mussoliniego. Zamiatinowska wizja świata koncentracyjnego nie pozostawia złudzeń: utopia przeradza się w despotyzm, dobro zorganizowane staje się złem.<sup>4</sup>

Zauważmy więc, że ani w jednym, ani w drugim przypadku nie możemy mówić o wolności.

Państwo Jedyne i spisek „Mefi” — kontynuuje Adam Pomorski — to nie dwa przeciwieństwa, to tylko dwa stadia: terror buntowniczego ruchu z chwilą zwycięstwa przeistacza się w terror inkwizycji Państwa-Boga, który z kolei rodzi terror buntu i tak *da capo*. Stadium prorockie — pisał Zamiatin — to największe wzloty, wielkość duchowa i romantyzm. Chrześcijanie w katakumbach. W stadium apostołskim głoszą swą wiarę jawnie, nadal jednak tocząc ideologiczną walkę, jeszcze nie zwyciężyli. W stadium kościelnym wreszcie — zwyciężyli na ziemskiej płaszczyźnie. I tak wszyscy zwycięscy chrześcijanie rozpoczynają przymusowe zbawienie: przemocą, mieczem, ogniem, więzieniami. Chrystus staje się Wielkim Inkwizytorem.<sup>5</sup>

Problem polega więc na tym, że wraz ze zmianą ekipy rządzącej nie narodzi się wolność, lecz powstanie nowa forma zniewolenia, podobna do tej, którą Państwo Jedyne zamierzało zaofiarować mieszkańcom innych planet. W notatce z „Gazety Państwowej” czytamy:

Przed wami zadanie jeszcze chlubniejsze: narzucić dobroczynne jarzmo rozumu nieznanym istotom z obcych planet — być może pozostającym jeszcze w dzikim stanie wolności. Jeżeli nie zdołają pojąć, że przynosimy im matematycznie bezbłędne szczęście, obowiązkiem naszym będzie zmusić je do szczęścia. Pierwszym naszym orężem będzie jednak słowo.<sup>6</sup>

<sup>4</sup> Ibidem, s. 183.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 183.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 5.

Jewgienij Zamiatin nie był zainteresowany prognozą techniczną (jakże charakterystyczną dla powieści fantastycznych), lecz główny nacisk położył na prognozę rozwoju społecznego. *My* stała się pierwowzorem *Nowego wspaniałego świata* Aldousa Huxleya i *Roku 1984* George'a Orwella. Nieco inne spojrzenie na problem zagrożeń współczesnego świata reprezentuje Aldous Huxley w swojej powieści *Nowy wspaniały świat* z roku 1931. Według Huxleya główne zagrożenie dla współczesnego świata i wolności stanowi gwałtowny rozwój techniki (cywilizacji technicznej). Zamiatinowski człowiek rodził się wolny i dopiero potem poddawano go procesowi przystosowania do życia w państwie przez odpowiednią edukację. W państwie Huxleya nowe jednostki ludzkie poddawane były warunkowaniu genetycznemu, a ich produkcja — bo tylko tak można nazwać proces masowego rozwoju identycznych osobników poza łonem matki w sztucznym łożysku-butli — ściśle nadzorowana przez państwo. Aby pozbawić jednostkę możliwości jakiegokolwiek wyboru, jedyną formą edukacji była hipnopedja — nauka przez sen. Kastowość społeczeństwa była z góry narzucona przez państwo, a wszelkie problemy natury duchowej rozwiązywały tabletki regularnie zażywanej somy — specyfiku o charakterze halucynogennym, nazywanym przez samego Mustafę Mondę (jeden z zarządców świata) „chrześcijaństwem bez łez”. Doszczęśliwiona i absolutnie zorganizowana społeczność Ziemijskiego Raju raduje się prostymi, by nie rzec — prymitywnymi przyjemnościami, nie dostrzegając kosztów nowego wspaniałego ładu. Ale zawsze znajdują się tacy, którzy je dostrzegają. I poniosą ofiarę, którą złożył Dzikus z Rezerwatu — ofiarę życia. Wbrew pozorom wykładnia *Nowego wspaniałego świata* nie jest wcale jednoznaczna. Mamy tu do czynienia tyleż z typową dla Huxleya „powieścią idei”, co z parodią oświeceniowej powiastki filozoficznej. Co prawda, nazwiska głównych bohaterów — Lenina Crown i Bernard Marks — nasuwają pewne skojarzenia, lecz autor zacierą tropy pozornie oczywiste, a „otwartość” jego niezwyklego dzieła skłania niekiedy do przypuszczeń, że jest to czysta rzecz wyobraźni. Jednakże i to spojrzenie nie wyczerpuje zawartych tam sensów. Akcja powieści *Nowy wspaniały świat* toczy się w roku 2541, akcja Zamiatinowskiego *My* rozgrywa się jakieś tysiąc lat po czasach nam współczesnych i może dlatego niejednokrotnie traktujemy te utwory jako całkowicie wiarygodną przepowiednię — coś w rodzaju socjalnej i technicznej prognozy pogody. Natomiast *Rok 1984* Erica Arthura Blaire, piszącego pod pseudonimem George Orwell, sprawia wrażenie relacji z prawdziwych wydarzeń wzbogaconych dodatkowo komentarzami specjalistów. Bez wątplenia Orwell kontynuuje linię rozwojową antyutopii, zapoczątkowaną przez Jewgienija Zamiatina, lecz w wypadku *Roku 1984* treść utworu przybiera formę konkretnego oskarżenia.

Główny bohater Winston Smith żyje w państwie znajdującym się w nieprzerwanym stanie wojny z drugim supermocarstwem. W społeczeństwie

Winstona Smitha funkcjonuje policja myśli i pojęcie myślozbrodni. W społeczeństwie tym wyspecjalizowane instytucje zajmują się zmienianiem historii przez wprowadzenie poprawek do podręczników, encyklopedii i prasy, zgodnych z „duchem czasu”, w myśl zasady głoszonej przez partię sprawującą władzę: „Kto rządzi przeszłością, w tego rękach jest przyszłość, kto rządzi teraźniejszością, w tego rękach jest przeszłość.”<sup>7</sup>

Wszyscy obywatele są bezustannie śledzeni przez teleekrany, a pamięć o nie tak odległych czasach jest bezlitośnie niszczona. „W całej Oceanii — pisał Smith — nie zachowała się ani jedna książka wydana przed 1960 rokiem.”<sup>8</sup> Na domiar złego:

Starsze pokolenie zostało niemal totalnie zlikwidowane podczas wielkich czystek w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a tych nielicznych, którzy ocalili, tak skutecznie sterroryzowano, że bali się pisać choćby słowo sprzeczne z ideologią partyjną.<sup>9</sup>

„Stworzono system, w którym nic nie było twoje oprócz tych kilku centymetrów sześciennych zamkniętych pod czaszką.”<sup>10</sup> Sprzeciw wobec Wielkiego Brata był niemożliwy. Perfekcyjny system działania policji myśli sprawiał, że „nikomu nie udawało się uniknąć wykrycia, wszyscy też w pełni przyznawali się do winy”<sup>11</sup>.

O dobre samopoczucie obywateli dbało Ministerstwo Prawdy będące właściwie Ministerstwem Propagandy — setki razy powtarzając w prasie i przez teleekrany:

WOJNA TO POKÓJ  
WOLNOŚĆ TO NIEWOLA  
IGNORANCJA TO SIŁA

partyjne zaś hasło głosiło, że jedynie „prole i zwierzęta są wolne”<sup>12</sup>, a wyższe kasty zobowiązane są do bezwzględного posłuszeństwa Partii. Jest to ich jedyne prawo i obowiązek zarazem. Totalne zniewolenie staje się faktem. W co i w kogo mierzył Orwell? Czyżby — jak sugerują niektórzy — w brytyjski imperializm?

W 1948 roku (w roku powstania powieści) imperium to już się rozpadło. Poza tym świat jego powieści rządzony jest przez scentralizowaną organizację partyjną INGSOCu (skrót od angielskich słów English Socialism), na czele

<sup>7</sup> G. Orwell: *Rok 1984*. Przeł. T. Mirkowicz. Warszawa 1988, s. 28.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 54.

której stoi Wielki Brat: nie może tu zatem chodzić o konserwatywną partię angielską Churchilla czy Bevina. Artur Sandauer w posłowie do pierwszego polskiego wydania *Roku 1984* pisze:

Uważać — jak to czyni propaganda zachodnia — że wyłączny temat *Roku 1984* to świat stalinowski, jest nadużyciem. Zacytujmy fragment artykułu Orwella *Spojrzenie na Hiszpanię* (1942): „Teoria hitlerowska przeczy — pisze on tam — jakoby w ogóle nie istniało coś takiego jak prawda. Nie ma na przykład jednej nauki: jest »nauka niemiecka« i »nauka żydowska« itp. Z tego myślenia wyłania się koszmarny świat, gdzie wódz czy rządząca organizacja kontroluje nie tylko przyszłość, ale i przeszłość. Jeżeli mówi, że dwa razy dwa to pięć, no to pięć...”<sup>13</sup>

Jak wynika z cytatu, pomysł w zasadzie mierzy w hitleryzm. Władimir Bondarienko jest jednak odmiennego zdania. Uważa on, że utwór skierowany jest przeciwko totalitarnemu socjalizmowi, za czym zdaje się przemawiać nazwa partii — INGSOC (English Socialism)<sup>14</sup>. Możemy przypuszczać, iż Orwell niewątpliwie dostrzegł doświadczenia faszyzmu, ale jednocześnie, już najprawdopodobniej w Hiszpanii, walcząc w obronie Republiki, miał możliwość zaobserwować analogiczne zjawiska w sferze świadomości i w stylu myślenia dowódców brygad radzieckich. To oczywiście tylko sugestia. Niezależnie od niej wizja państwa totalitarnego nabiera uniwersalnego charakteru i jako uniwersalna siła rzeczy przekształca się w antycypację wszelkich form totalitaryzmu.

Utopie i antyutopie można kształtować na podstawie różnych gatunków literackich. Jednym z najbardziej nośnych gatunków ze względu na swą uniwersalistyczną wartość jest opowiadka filozoficzna i parafilozoficzna mająca bogatą tradycję literacką (wspomnijmy chociażby *Kubusia Fatalistę i jego pana*). Pisząc o *Roku 1984* Orwella, nie sposób nie wspomnieć o *Folwarku zwierzęcym* — opowiadce społeczno-filozoficznej, wyrastającej nieco poza przypowieść, lecz nie tracącej związku z charakterem powiastki filozoficznej, demaskującej system powstawania totalitaryzmu i instrumentów sprawowania władzy z potężnym, czujnym aparatem policyjnym i propagandą stosującą skuteczne, goebelsowskie chwytły, dzięki którym kłamstwo powtarzane tysiąc razy staje się prawdą.

Walka o wolność człowieka, o prawo do samostanowienia to bez wątpienia motyw łączący wszystkie antyutopie. Już Platon twierdził, że człowiek to istota, która będąc „świadoma swego zagubienia w świecie zmienności i bezładu, przez poznanie idealnego bytu szuka samowyzwolenia i pokoju w wypracowanej przez siebie harmonii duszy, zdrowia, cnoty, praworządności i porządku”<sup>15</sup>

<sup>13</sup> Ibidem, s. 236.

<sup>14</sup> J. Zamiatin: *My*. W: V. Bondarienko: *Veki...*, s. 218.

<sup>15</sup> J. Legowicz: *Filozofia starożytna Grecji i Rzymu*. Wyd. 2. Warszawa 1970.

Rozwijająca się cywilizacja konstruowała coraz doskonalsze systemy sprawowania kontroli i władzy nad całymi społeczeństwami. Każdy zamach na wolność człowieka spotykał się z protestem. Jedną z form protestu przeciwko zniewoleniu jednostki były i są nadal antyutopie w literaturze światowej, wszak to właśnie sztuka pozwala chaosowi ludzkich doświadczeń narzucić porządek<sup>16</sup>.

Psychiczna wolność jednostki i jej konflikty z normami życia zbiorowego to zazwyczaj centralne problemy twórczości wielu pisarzy antyutopistów. Szczególnie ostro problemy te zostały zarysowane w utworach Zamiatina, Huxleya i Orwella. *Nowy wspaniały świat*, *Rok 1984*, *My* to powieści pełne sentencji dotyczących wolności człowieka. Dla odczłowieczonych obywateli Państwa Jedyne wolność była „dzikim stanem”, lecz dla Winstona Smitha wolność oznaczała „prawo do twierdzenia, że dwa razy dwa to cztery. Z niego wynika reszta.”<sup>17</sup>

Aldous Huxley był rzecznikiem tezy, że bez wolności indywidualnej istoty ludzkie nie mogą osiągnąć pełni człowieczeństwa<sup>18</sup>. Jedyną drogę do uwolnienia człowieka stanowi przełamanie stereotypu opierającego się na twierdzeniu, iż człowiek jest jedynie środkiem wykonawczym zadań postawionych przez państwo. Człowiek — jak twierdzi Immanuel Kant w swym *Uzasadnieniu metafizyki moralności* — powinien być celem samym w sobie. Stąd właśnie wypływa idea państwa celów, w którym podstawową zasadą funkcjonowania społeczeństwa okazuje się imperatyw kategoryczny nakazujący postępowanie według maksymy, która może stać się sama z siebie zarazem prawem ogólnym<sup>19</sup>. Najwyższą zasadą moralności w państwie celów powinna być autonomia woli jednostki będąca, według Johna Stuarta Milla, podstawą wszelkiego działania<sup>20</sup>. Nie oznacza to, że w państwie celów nie będzie się zapobiegać czynom szkodliwym dla społeczeństwa.

Jedynymi rzeczami, którym należy zapobiegać są rzeczy wypróbowane i potępiane od początku świata aż do dzisiaj: są to rzeczy, które, jak wykazało doświadczenie, nie są pożyteczne ani odpowiednie dla indywidualności żadnego człowieka. Musi istnieć jakiś okres czasu, w ciągu którego gromadzi się pewien zasób doświadczenia i po upływie którego możemy uznać pewne prawdy moralne i rozumowe za ustalone: pragniemy jedynie ustrzec pokolenie po pokoleniu od stoczenia się w tę samą przepaść, w której znaleźli zglębę ich poprzednicy.<sup>21</sup>

<sup>16</sup> A. Huxley: *Percepcja oczyszczona (Bramy doznania)*. Tytuł oryginału: *The Doors of Perception*. W: i d e m: *Eseje wybrane*. Przeł. J. Kempka. Wybór i słowo wstępne: Od tłumacza. New York 1966. s. 105.

<sup>17</sup> G. Orwell: *Rok 1984...*, s. 61.

<sup>18</sup> A. Kowalska: *Od utopii do antyutopii*. Warszawa 1987, s. 7.

<sup>19</sup> I. Kant: *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Warszawa 1971, s. 76.

<sup>20</sup> J. S. Mill: *O wolności*. Przeł. A. Kurlandzka. Warszawa 1959, s. 164.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 233.



Obecne formy sprawowania władzy na świecie odbiegają jeszcze znacznie od ideałów Kanta i Milla, przeto utwory antyutopistów są nadal aktualne jako nośniki ponadczasowych myśli stanowiących ostrzeżenie przed kolejnymi zrealizowanymi utopiami.

Rosyjski filozof Nikołaj Bierdiajew pisał:

Utopie wydają się o wiele bliższe urzeczywistnienia, niż się dotychczas wydawało. I oto stajemy dziś przed nową nader niepokojącą kwestią: Jak unikać ich definitywnego urzeczywistnienia? Utopie dają się urzeczywistniać. Życie zmierza w ich stronę. Ale być może nadchodzi nowa epoka, epoka, w której intelektualści i warstwy wykształcone znajdą sposób na uchronienie się od utopii i na powrót do społeczeństwa, które będzie nieutopijne, mniej „doskonałe” i bardziej wolne.<sup>22</sup>

<sup>22</sup> A. Huxley: *Nowy wspaniały świat*. Przekład i posłowie B. Baran. Kraków 1988, s. 5.

Михал Галэзиовски

#### ЗАМЕЧАНИЯ НА ПОЛЯХ РОМАНА ЕВГЕНИЯ ЗАМЯТИНА „МЫ”

##### Резюме

Статья знакомит читателя с историей и причинами развития в литературе жанра утопии и антиутопии. В центре внимания автора находится роман Евгения Замятина *Мы* и его влияние на большинство произведений антиутопического жанра в мировой литературе. Сравнение произведения Замятина с творчеством Хаксли и Орвелла — это попытка доказать, что произведения всех трех мастеров жанра — предостережения общечеловеческого характера, не ограничивающиеся только критикой большевизма и тоталитарного социализма.

Michał Gałęziowski

#### COMMENTS ON THE PERIPHERY OF THE NOVEL BY EUGENIUSZ ZAMIATIN „МЫ”

##### Summary

The reader is given an account here of the history and the development motives in literature of the genre of utopian and antiutopian. The author's central theme is the novel by E. Zamiatin *Мы* and also its influence on later works of the antiutopian genre in world literature. Comparing this novel of Zamiatin's with the works of Huxley and Orwell represents an attempt to offer proof of the fact that the works of all these three masters of this genre are warnings of a general and eternal nature, not limited simply to criticism of bolshevism and totalitarian socialism.